

# Abramowicz, Andrzej

---

"Ksiądz kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości", Józef Śmiałowski, [w:] "Acta Archaeologica Lodziensia", Nr 45 i 46, Łódź 2000 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/1, 256-264

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Przypisy

<sup>1</sup> L. Mokrzecki: *Nauka i oświata w życiu gdańskich mieszczan*. W: L. Mokrzecki: *Wókol staropolskiej nauki i oświaty*. Gdańsk 2001 s.9.

<sup>2</sup> Tamże, s. 21.

<sup>3</sup> L. Mokrzecki: *Problematyka morska w pracach Reinholda Curiciego*. W: Tamże, s. 152.

<sup>4</sup> *Dorobek naukowy i metodyczny K. Gräsera i H. Schaevego, w Gdańsku – B. Kerkermanna i J. Maukicha zaś w Elblągu J. i M. Myliusów*. W: Tamże, s. 279.

<sup>5</sup> L. Mokrzecki: *Edukacja w rodzinach mieszczańskich z terenu Prus Królewskich*. W: Tamże, s. 299–309.

<sup>6</sup> Tamże, s. 307.

<sup>7</sup> L. Mokrzecki: *Znaczenie mniejszości narodowych w Prusach Królewskich na przykładzie wybranych przedstawicieli środowiska patrycjatu i uczonych w XVIII w.* W: Tamże, s. 339.

<sup>8</sup> L. Mokrzecki: *Idealy i wzorce upowszechniane na lekcjach historii w szkolnictwie staropolskim*. W: Tamże, s. 409.

Wiesława Leżańska

Katedra Historii

Wychowania i Pedagogii UŁ

Łódź

Józef Śmiałowski: *Książd kanonik Michał Sołtyk (1742–1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości*. „Acta Archaeologica Lodziensia” Nr 45 i 46, Łódź 2000 (2001), 212 s., str. ang. i niem., 27 ilustr.

W wydawnictwie archeologicznym Łódzkiego Towarzystwa Naukowego ukażała się pozycja mogąca zainteresować historyków nauki wielu dyscyplin. Jej autor, Józef Śmiałowski, jest historykiem zajmującym się normalnie sprawami i czasami odległymi od czasów i zagadnień dotyczących bohatera jego książki. Przypadek jednak sprawił, że w jego ręce wpadł oryginalny rękopis testamentu Michała Sołtyka. Było to ponad 45 lat temu i długo trwało nim zdecydował się na podjęcie obcej mu tematyki i opublikowanie tego interesującego dokumentu. W końcu temat go wciągnął i powstała publikacja zasługująca na uwagę.

O znaczeniu miejsca Michała Sołtyka w dziejach nauki polskiej w znacznej mierze decydują nagromadzone przez niego zbiory, zaskakująco mało znane i mało wyzyskane<sup>1</sup>. Okazuje się, że w publikacjach był mylony z innymi Sołtykami, przede wszystkim ze Stanisławem oraz z Kajetanem Ignacym, biskupem

krakowskim (1715–1788), jego stryjem (w rzeczywistości dalszym krewnym) i protektorem. Zaslugą Śmiałowskiego jest uporządkowanie genealogii rodu, co ujął w rozbudowanych tablicach. Okazało się, że zadanie było trudne, m.in. dlatego, że kilka imion w rodzie się powtarzało. Tablice przytoczył w rozdziale I, noszącym tytuł: *Rodzina i koligacje. Młodość. Edukacja zagraniczna. Początki działalności duchownej i publicznej*. Dalsze dzieje Michała Sołtyka zostały omówione w kolejnych rozdziałach: II. *Po powrocie do Kraju i przy boku stryja biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka. Umacnianie pozycji w hierarchii duchownej Kraju. Budowanie podstaw materialnych – osobistego majątku. Członkostwo w Komisji Kruszcowej i przesowanie w Kompanii do Odkrycia Gór Olkuskich. Kuratela nad chorym stryjem*. III. *Lata Sejmu Wielkiego. Porządkowanie spraw po stryju bp. Kajetanie. Nabywanie kamienic w Krakowie. Kłopoty rodzinne. Polemiki i publikacje. Początki współpracy z Królem. Stosunek do rewolucji francuskiej. Gromadzenie kolekcji. Referendarz koronny*. IV. *Dylematy lat 1792–1810. Wobec Targowicy – z Królem czy przeciw niemu. Wobec powstania kościuszkowskiego – z Naczelnikiem czy z kapitułą krakowską niechętną Naczelnikowi. W blaskach i cieniach orłów cesarskich. Czasy Księstwa Warszawskiego. Uszczuplenie majątku i zbiorów. Organizowanie pomocy uchodźcom politycznym – duchownym z Francji*. V. *Pasje kolekcjonerskie. Narodziny zainteresowań. Gromadzenie zbioru. Zbiór gabinetowy. Wartość zbioru w ocenie prof. Jaśkiewicza. Zadeklarowanie wstępne legatu ze zbioru na rzecz Akademii Krakowskiej za cenę otrzymania dzierżawy Bronowic. Reklama zbioru przez publikację „Rzut oka na...” z 1800 r. Zbiór według testamentu. Fundacja „Museum Soltycovicianum”. Losy legatu dla Akademii Krakowskiej. Zaskarżenie legatu ks. Michała przez jego sukcesorów. Przewlekły proces. Uszczuplenie zapisu. Losy zbioru i biblioteki, części pozostałej przy rodzinie. Dalsze podziały, części zbioru pozostałej przy Akademii Krakowskiej, w ramach struktur uczelni. Naruszenie woli testatora. Legat części biblioteki dla Biblioteki Akademii Krakowskiej*. VI. *Próba określenia zamożności ks. Michała Sołtyka. Jego image. Lektury i pisanstwo*. Tekst zasadniczy kończy rozdział VII. *Uzasadnienie wyboru aneksów i zasady ich edycji*.

I właśnie aneksy źródłowe stanowią smak publikacji J. Śmiałowskiego. Pierwszy z nich zawiera: *Instrukcję do cudzych krajów wyjeżdżającemu Imci x. Kantorowi krakowskiemu daną od Xcia Biskupa Krakowskiego stryja jego na Prominiku 20 Aug: 1765*. W instrukcji tej biskup Kajetan Sołtyk dyktuje swemu synowcowi Michałowi program podróży, sposób zachowania się i pobudza zainteresowanie zwiedzaniem światem. Historyka archeologii zaciekawi informacja, że m.in. poleca w Neapolu: „Dworowi się prezentować będzie, bo to wnuk ś.p. naszego króla – król neapolitański i będzie się starał, chociażby się i przymówił o opisanie Herculanium dla mnie, bo tego nie sprzedają, tylko daruje król i biskupowi kijowskiemu przesłał w podarunku”. W drugim aneksie mamy *Protokół z sądowego otwarcia testamentu ks. Michała Sołtyka z dn. 24 X 1815*, a w trzecim *Pismo przewodnika Prezesa Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu*

Krakowskiego do pliku akt związanych z testamentem ks. Michała Sołtyka, przesłanych notariuszowi krakowskiemu Andrzejowi Kossowiczowi, także z 24 X 1815. Wreszcie Aneks IV zawiera zasadniczy Testament księdza Michała Sołtyka spisany w Kakowie 10 XII 1808, razem z czterema kodycylami z 20 maja 1811, 6 października 1811, 7 kwietnia 1814 i 1 lipca 1814. Potem, jako Aneks V, mamy osobną część tego testamentu zatytułowaną: *Rejestr rzeczy przeznaczonych ode mnie dla obrazu Matki Boskiej w Domu Familii mojej od dawna zachowanego też* spisany i podpisany 10 XII 1808 oraz jako jego kolejną część Aneks VI *Katalog rzeczy, z których się klejnoty Familii składać będą z tąż datą*. Do tego dochodzi *Przydatek do katalogu klejnotów Familii i do Testamentu* z 6 I 1812 i *Kodycyl dotyczący wsi Niegoszowice* z 10 I 1812. Całość testamentu kończy jego część zatytułowana *Katalog rzeczy, które przeznaczam Akademii Krakowskiej* wyodrębniona przez Śmiałowskiego jako Aneks VII (katalog ten, jak cały testament, został spisany 10 XII 1808). Kolejne trzy aneksy dotyczą dalszych dziejów części zbiorów przeznaczonych dla Akademii. Są to Aneks VIII *Raport komisji powołanej przez rektora Akademii Krakowskiej Walentego Litwińskiego dla przejęcia legatu ks. Michała Sołtyka* z dn. 4 V 1816 podpisany przez Jerzego Samuela Bandtkiego Dziekana Wydziału Filozoficznego i Literatury oraz przez Alojzego Rafała Estreichera Prof. Hist. Naturalnej – do odebrania Gabinetu Mineralogicznego; Aneks IX *Fragment kolejnego raportu komisji powołanej przez Rektora Akademii Krakowskiej Walentego Litwińskiego dla przejęcia legatu ks. Michała Sołtyka* datowanego na 31 VII 1816 podpisanego przez A.R. Estreichera i Aneks X *Raport komisji [jak wyżej] dotyczący postępu prac i podziału przejętego legatu* z 7 VIII 1816, który podpisali Karol Hube i Józef Łęski. Aneks 11 stanowi faksymilowy przedruk skrajnie rzadkiego druku zatytułowanego *Rzut oka na zbiór gabinetowy X Michała Sołtyka w Krakowie* wydany w 1800 r.. Reprodukowany egzemplarz jest tym cenniejszy, iż zawiera własnoręczne dopiski autora. Towarzyszy mu jego wersja francuska zasadniczo powtarzająca tekst polski, a nosząca tytuł: *Coup d'oeil sur le cabinet de curiosités de M. Michel Sołtyk doyen de la Cathedrale de Cracovie*. Śmiałowski reprodukuje tylko jego pierwszą stronę, a szkoda, ponieważ tekst francuski daje możliwości porównania terminologii dotyczącej zbiorów. Już zrównanie pojęcia „zbiór gabinetowy” z „cabinet de curiosités” jest zastanawiające. Oba teksty dają wgląd w zbiory Sołtyka w fazie poprzedzającej o lat osiem ich opis w testamencie. Kolejny Aneks XII reprodukuje druk autorstwa Michała Sołtyka: *Troski prywatne o dobro publiczne*, Warszawa 1791. Nie zawiera on informacji o zbiorach, ale dobrze informuje o poglądach politycznych i społecznych księdza dziekana. Aneks XIII jest reprodukcją kilku stron z F. Bentkowskiego *Spisu medalów polskich...* [fragmenty z opisami medali bitych przez ks. Michała Sołtyka, Warszawa 1830 r.]. Do tego dochodzą opisy i wyobrażenia monet, które antydatując wybił Michał Sołtyk rzekomo jako monety biskupa Kajetana Sołtyka jako księcia

siewierskiego. Ostatnie trzy aneksy zawierają: *Bibliografię prac autorstwa, współautorstwa lub tłumaczenia ks. kanonika Michała Sołtyka. Publikacje i prace zachowane w rękopisach* (układ chronologiczny), *Słownik minerałów, kamieni szlachetnych i ozdobnych oraz terminów jubilerskich używanych przez ks. Michała Sołtyka w brzmieniu odmiennym od współczesnego* oraz *Kalendarium życia księdza Michała Sołtyka*.

Oprócz streszczeń publikację kończą: indeks osób, indeks nazw geograficznych i topograficznych oraz ilustracje obejmujące m.in. portrety osób związanych z bohaterem książki, minerały i niektóre przedmioty z kolekcji Sołtyka, fotografie rękopisów, materiałów nutowych i widoki oraz plany miejsc działalności Sołtyka. W sumie mamy niezły warsztat do dalszych prac nad osobą i zbiorami tej ciekawej osobistości. Jest to istotne, ponieważ J. Śmiałowski nie czuje się dostatecznie kompetentny w wielorakości zakresu zbieractwa autora *Rzutu oka...* i wyraźnie prosi czytelników o darowanie błędów i uproszczeń oraz o kontynuowanie badań przez specjalistów z różnych dyscyplin.

Co znajdowało się w kolekcji Michała Sołtyka? Idąc za podziałem, który sam zastosował w *Rzucie okiem...* mamy w niej dziesięć części: „Pierwsza część Gabinetu składa się z Minerałów, Kamieni twardych, Kamieni przednich, z klejnotów i rzeczy skamieniałych”. Można więc ogólnie powiedzieć, że jest to zbiór gemmologiczny i mineralogiczny. Kamienie często są osadzone w pierścieniach i tabakierkach oraz w innych przedmiotach. Część z nich zostanie w testamencie przekazana rodzinie, część przez nią wyprocesowana. Dzięki publikacji K. Prochazki<sup>2</sup> o partii przekazanej w testamencie Akademii Krakowskiej wiemy już sporo. Możemy założyć znaczną wiedzę Sołtyka w tym zakresie. Był przecież prezesem Kompanii do Odkrycia Gór Olkuskich i członkiem Komisii Kruszcowej. Część druga składa się „Z Konchów czyli Ślimaków”. Wiedzę o konchologii Sołtyka trudno jest ocenić. Może specjalista potrafi się w tym rozeznać. W każdym razie uderza jego bogate polskie słownictwo z tego zakresu, korespondujące ze słownictwem francuskim użytym w *Coup d'oeil*. Skąd je czerpał pozostaje do zbadania<sup>3</sup>. Część trzecia składała się z „Bursztynów i Korali”. Zbiór ten zawierał surowe bryłki bursztynu i wyroby z niego. Chyba podobnie było z koralami. Część czwarta składała się „Z Rękodzieł starożytnych i teraźniejszych, a te są z Kamienia, z Perłowej Macicy, z Metalów i słoniowej Kości”. Jest to zbiór bardzo różnorodny. Nektóre przedmioty mają charakter pamiątkowy, jest w nim też „duża popielnica, czyli urna na popioły zmarłych, w kolorze szafirowym naysłodszy”. Piąta była złożona „Z Medalów i Monet, tak dawnych, jako i teraźniejszych”. Był to zbiór znaczny. Miał zawierać 9 000 sztuk monet i medali, w tym 1969 (według odręcznej korekty Sołtyka) starożytnych rzymskich i greckich. Przy okazji Śmiałowski słusznie koryguje mój błąd w odczytaniu cyfr Sołtyka, rzeczywiście cyfrę 5 pisze on bardzo podobnie do cyfry 3. Ideą zbioru monet rzymskich było skompletowanie ich (przynajmniej w części)



w serii chronologicznej. Czytamy „Cesarzów, y żon [?] iest dosyć regulana chronologia, pięknego wybicia i w całości dochowana. Między Konsularnymi są medalle: Pompeiusza, Sulli, Marcella, Metella, Regulusa, Brutusa, Agryppy. Między Królami są: Ankus. Juba, Jugurta”. Możliwe, że osobno były odłożone przykłady różnych nominałów, bo czytamy: „Monety naydawnieysze Rzymskie są Assis, Semis, Triens, Quadrans, Sextans, Denarius, Quinarius, Sexterius etc.”. Wśród greckich wymienia: „Aleksandra W. złota i srebrne: Seleuka, Mitrydata, Arystydesa, Ulissesa z Palamedem, dwóch Hieronów Królów Sycylii”. Dużo jest monet nowożytnych europejskich i pozaeuropejskich. Fachowy numizmatyk potrafi zbiór ten ocenić lepiej.

Następna część, w tekście VI, w spisie przedstawiona jako VII składa się z kopersztychów, których ilość Sołtyk oceniał pierwotnie na 13 000 sztuk, a potem poprawił atramentem na 5 700 (jeżeli dobrze odczytuję). Są to przede wszystkim wydawnictwa albumowe lub bogato ilustrowane. Znanca zagadnienia niewątpliwie wiele potrafi zidentyfikować. Niektóre z nich stanowiły dla Sołtyka pomoce przy kolekcjonowaniu. Zanotował: „Wiele Dzieł służących do wiadomości i nauki Medalów starożytnych i późniejszych”. Pod koniec dalej: „Wiele Dzieł służących do nauki Histoyi Naturalnej Medalów i Rzemiosł, między którymi są znaczniejsze: Dzieła Biufona, Buhoca, Konora etc.”.

Następna część, w tekście VII (w opisie VI), składała się „Z Malowań i Mozayki”. Roi się w niej od obrazów najsłynniejszych malarzy świata z Rafaelem, Coreggiem, Veronesem na czele. Jednak takie atrybucje napełniają głęboką nieufnością. Przed historykiem sztuki stoi zadanie rozpatrzenia się w tej sprawie. Może część tych obrazów gdzieś istnieje i da się prześledzić ich pochodzenie i późniejsze dzieje?

Kolejna część, VIII, składała się „Z wyrabiań na drzewie i kamieniach w dużych sztukach”. Zbiór ten nie bardzo jest spójny. Są w nim różne sprzęty i wyroby z drzewa. Zwraca uwagę wyróżniającą się jednostka: „Zbiór drzew wszelkiego gatunku w 300 sztukach będące, numerowane i w *Katalogu* zapisane”. Do czego jeszcze wróć.

Część IX składała się „Z różnych gatunków Szkieł Fizycznych”, a część X „Z sztuk mechanicznych”. Pierwsza z nich zawierała różne przyrządy optyczne jak perspektywy, mikroskopy, teleskop, szkła powiększające, a druga różne mechanizmy, przede wszystkim zegarki. Wymieniona jest też: „Machinka drewniana, za pomocą wagi sama się do góry wznosząca”.

Sam testament Michała Sołtyka, spisany 10 XII 1808 roku daje dalszy wgląd w jego zbiory. Są różnice, zaniknął prawie całkowicie zbiór numizmatyczny, którego Sołtyk musiał się pozbyć. Nie tu miejsce, aby przeprowadzać szczegółowe porównanie obu przekazów, zwrócę więc tylko uwagę na te elementy testamentu, które pozwalają rzucić okiem na niektóre jednostki jego układu oraz niekiedy pozwalają na sugestie o jednostkowym zakupie. Oto co pozostało z numizmatów

[Puchar] „Mniejszy z numizmatami rzymskimi starożytnymi. Szklanek czyli kubków srebrnych dwa, z monetami w nich osadzonemi. [...] Taca. srebrna z postumentem z numizmatami rzymskimi i greckimi starożytnymi wielkiego szacunku. [...] Zbiór cały numizmatów i monet z szafkami do ich ułożenia służącymi, biórką i skrzyneczką”. Jednak wygląda na to, że sprzęty te były już puste. Dalej pisze: „Szafeczka szelkrutowa perłową masą wykładana z szufladkami służyć będzie za skład tabakierek i pierścionków. Skrzyneczka szelkrutowa srebrem nabijana na inne rzeczy przydatna będzie”. Oddając część zbioru rodzinie Sołtyk chce legat utrzymać jako skarb rodzinny i stąd poleca, aby sukcesorzy mieli dwa inwentarze i według nich sprawdzali jego zawartość. Dodaje: „Co chcąc mieć zapewnione, zostawię dwa inwentarze takowego *Inwentarza*”.

Na dalszym miejscu czytamy: „Kruszce minerały i wszystkie kamienie nie oprawne, ani wyrabiane, oprócz trzonek do nożów w futerałach skórzanych będących i mineralogicznego zbioru w trzech książkach będącego, pod napisem; minerallogie portatife [ive] do Akademii Krakowskiej przeznaczam”. Wygląda na to, że była jakaś część zbioru mineralogicznego (w trzech tomach), która miała charakter przenośny i może była śladem jakiegoś jednorazowego zakupu. Także futerał skórzany zawierający kolekcję trzonek do noży (z różnych kamieni) sugeruje zakup takiej całości. O umeblowaniu gabinetu i ułożeniu zbioru dowiadujemy się pośrednio. Czytamy: „Zbiór agatów, onyksów i krwawników w sześciu szufladkach ułożony. Zbiór drogich kamieni i diamentów nie oprawnych, w różnych kolorach będących, w jednej szufladce umieszczonych z ich miseczkami, do tejże Akademii Krakowskiej przeznaczam”. Miseczki te były z agatu i chalcedonu i wspomina o nich raport komisji powołanej przez rektora Akademii Krakowskiej przyjmującej legat Sołtyka, zob. Aneks IX, s. 125. Nieco dalej dowiadujemy się, że „Zbiór Korali w osobnej szufladce będący, i zbiór bursztynów, także w szufladce ułożony, zbiór konchów w szafie będących. Dwa jaja strusie. Zbiór drzew w kawałkach, w skrzyneczce z szufladkami zamknięty. Zbiór kopiersztychów. Zbiór wszelkich produktów morskich, wazony i naczynia gliniane Hetrusków, kolumny cztery i wazony ze spatu angielskiego w kolorach, także Akademii Krakowskiej przeznaczam. Czego wszystkiego osobny katalog zostawię”. Zastanawiają pojawiające się w tym miejscu „naczynia gliniane Hetrusków”, czyli starożytne naczynia greckie znalezione w Italii. Nie były wymienione w *Rzucie oka*... Może dlatego, iż stały w bibliotece, jako ceniona jej ozdoba, zgodnie z ówczesnym obyczajem? Zwraca uwagę, że w zbiorach Sołtyka nie ma osobnego działu starożytności, są one rozproszone po działach różnych.

Poniżej testator ujawnia warunki pod jakimi przekazuje swe zbiory Akademii i wyjaśnia swe powody. „To zaś czynię – pisze – z tym warunkiem, aby ta cała ofiara moja złożona była w miejscu przyzwoitym, dla okazania tych ciekawości uczącym się znajomości tych produktów natury i sztuki, i ciekawym

chcącym te zbiory widzieć. Pod nazwiskiem: Museum Sołtycovianum”. I zaraz dodaje: „Szafki do kamieni nieoprawnych i zbiorów ślimaków do tego Museum mają należeć”. Interesujące jest, że Sołtyk podkreśla element ciekawości jako czynnik sprawczy zbioru oraz to, iż ma walor dydaktyczny. Ciekawość już sygnalizował francuski tytuł druczku *Coup d'oeil sur le cabinet de curiosités...*

Nieco obszerniej o sprzętach i układzie zbiorów dowiadujemy się z części testamentu zatytułowanej „Katalog rzeczy, które przeznaczam do Akademii Krakowskiej”. Niektóre informacje są bardziej sprecyzowane. Wspomniany już „zbiór mineralogiczny w trzech tomach” ma dalsze określenie: „w którym jest minerałów i kamieni szlufowanych sztuk 315, wszystkie pod jedną miarą, jest do nich pierścioneł złoty otwierany i katalog”. Potwierdza to sugestię, że jest to ślad zakupu zbioru już opracowanego. Podobnie jest z próbkami drewna. Dowiadujemy się, że „Zbiór drzew wszelkiego i z różnych krajów, ułożony [jest] w osobnej szafeczce z swoim katalogiem szt. 237”. Drobne muszelki trzymane były w tabakierce bursztynowej: „Klasa i gatunek najmniejszych konchów jest zamkniętą w tabakierce bursztynowej, których jest 270”. Parokrotnie mówi się o szufladach biurka i o różnych półkach. Brak natomiast informacji o rozmieszczeniu galerii obrazów i o umiejscowieniu przyrządów optycznych i mechanicznych. Akademii dostał się też „Zbiór motylów w ramkach, za szkłem, ptaków y robaczków, dwie siekierki kamienne Indianów”.

Kłopotliwym problemem publikacji Śmiałowskiego są kopiersztychy z kolekcji Sołtyka. Autor wyraźnie nie zna języka francuskiego i spis kopiersztychów odczytuje źle. Nie dostrzega też błędów w słowach francuskich robiąc korektę całości publikacji. Czasami błędnie odczytuje także w innych językach obcych. Z reguły słowo „Recueil” czyta jako „Remeil”, np. „Un Remeil des Ciscaux enluminé” zamiast „Un Recueil des Oiseaux enluminé”, a słowo „Delices” jako „Delius”, np. „Les Delius de l'esprit et des yeux en Coquilles” zamiast „Les Delices de l'esprit et des yeux en Coquilles”. Tego typu błędów jest bardzo dużo. Szkoda też, że Śmiałowski, mimo iż poszukiwał resztek biblioteki Sołtyka w Bibliotece Jagiellońskiej zasadniczo nie próbował identyfikować pozycji ze spisu kopiersztychów ze znanymi publikacjami albumowymi lub bogato ilustrowanymi. Są tam też pozycje rozpoznawalne z literatury starszej, np. znana encyklopedia obrazkowa *Orbis sensualium pictus* Jana Amosa Komeńskiego (1592–1670), oraz dzieła Atanazego Kirchera *China illustrata* i *Mundus subterraneus*. Sporo jest tu dzieł poświęconych starożytnościom antycznym oraz historii naturalnej. Jest tu jeszcze dużo do zrobienia, aby w pełni odtworzyć ów zbiór, będący jak się wydaje – także warsztatem Sołtyka, swojego rodzaju kluczem do zrozumienia źródeł jego zbieractwa.

Krytykując Śmiałowskiego trzeba też wyraźnie powiedzieć, że rozczarowuje rozpatrując pasje zbierackie swego bohatera i ich genezę. Zgadza się, że rolę inspirowaną miał w tym biskup Kajetan Sołtyk i jego instrukcja dla synowca i zgadzając



się, że wpłynął na to „duch czasu” w jakim Michał Sołtyk przebywał we Włoszech i innych krajach, to jednak w ujęciu Śmiałowskiego ks. Michał wydaje się być odcięty od tego „ducha”. Autor nie próbuje umieścić go na jakimś szerszym tle i znaleźć jego miejsce w nurcie ówczesnego zbieractwa europejskiego. Choćaby przez porównanie ze zbiorami Stanisława Augusta Poniatowskiego, czy ze zbiorami saskich Wettynów w Dreźnie. W porównaniu z tymi wielkimi, królewskimi zbiorami, zbiory Sołtyka są skromne, ale bardzo różnorodne, z położeniem nacisku na kamienie szlachetne i minerały. Może można je porównać do zgromadzonych przez Załuskich. Ciekawy jest list Andrzeja Stanisława Załuskiego pisany do brata Józefa Andrzeja dn. 6 maja 1741 r., w którym czytamy: „Nabyłem tu [w Saksonii] monet starych kilkaset, iak i złą-czywszy z moimi będę ich iuż miał blisko pięciuset, może urość gabinet de re metallica. Insze curiositates, osobliwie kruszce, kupersztychy, muszle zbieram powoli ad musaeum nostrum. Tylko człeka uczonego mi braknie, żeby to układał y miał o tym staranie”<sup>4</sup>. Tu można zadać pytanie, kto na co dzień zajmował się zbiorami Sołtyka? Chyba miał kogoś do pomocy?

Dobrym przewodnikiem do dziejów zbieractwa europejskiego są prace Krzysztofa Pomiana. Szczególnie dużo informacji zawiera wspomniana już jego książka *Zbieracze i osobliwości*. Otóż w ich świetle zbiory Sołtyka zdają się nawiązywać do starszego nurtu tego zjawiska gdy ciekawość i właśnie osobliwości były dominującymi rysami kreującymi zbiory.

Na osobne prześledzenie w kolekcji ks. Michała Sołtyka zasługują rozproszone w niej różne pamiątki osobiste i historyczne w tym różne pseudohistoryczne w rodzaju: „Puginał z rękojeścią żelazną, starożytnę roboty, o którym jest rozumienie, iż może być jednym z tych puginałów, któremi Juliusz Cezar był zabity” Swoją raczej niepewność, niż nieufność Sołtyk ujmuje w słowach: „Nie można tego pewną twierdzić, ale też ani dowodnie zaprzeczyć”.

Książkę Józefa Śmiałowskiego polecam uwadze historyków nauki, bo każdy coś tam interesującego dla siebie znajdzie.

### Przypisy

<sup>1</sup> Ostatnio obszerniej pisał o Sołtyku i jego zbiorach A. L a s k a : *Michał Sołtyk donator Akademii Krakowskiej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” MXXII „Opuscula Musealia” z. 5 1991 s. 75–86, także po angielsku. A. L a s k a : *Musaeum Solticovianum*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CMLXXXIX „Prace Archeologiczne” z. 49 1991 s. 53–63.

<sup>2</sup> K. P r o c h a z k a : *Zbiory mineralogiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* „Prace Muzeum Ziemi” Nr 31 Warszawa 1980.

<sup>3</sup> W testamencie Sołtyka w dziale kopersztychów jest pozycja „Les Delices de l’esprit et des yeux en Coquilles”. O zbieractwie muszli ciekawie pisze Krzysztof P o m i a n

w szkicu IV. Medale/Musze = Erudycje/Filozofia zawartym w książce *Zbieracze i osobliwości*. Warszawa 1996 s. 154 i następne.

<sup>4</sup> H. L e m k e : *Die Brüdes Zaluski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig. Studien zur polnischen Frühaufklärung*. Berlin 1958 s. 61–62, przypis 3.

Andrzej Abramowicz

Em. prof. UŁ

czł. Komitetu Historii

Nauki i Techniki PAN

Łódź

*Księga Jubileuszowa 10-lecia Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie*. Częstochowa 2001. Red. ks. prof. Jan Związek, 329 s.

Okrągła, dziesiąta rocznica powstania **Instytutu Filozoficzno-Historycznego** w ramach Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie zaowocowała ciekawą publikacją, ukazującą przeszłość, stan aktualny i perspektywy rozwojowe tej placówki naukowej.

Cele jakie przyświecały autorom, stanowią połączenie szczegółowej historii Instytutu z niezwykle dokładnym informatorem naukowym. Obok wszystkich etapów rozwoju naukowego środowiska historyków i filozofów, od momentu przekształcenia istniejącego **Zakładu Historii i Kultury Polskiej** (w ramach Instytutu Filologii Polskiej), poprzez tworzenie poszczególnych zakładów, aż do uzyskania praw doktoryzowania - mamy dokładne informacje o pracownikach naukowych. Obejmują one ich życiorysy, bibliografie publikacji, dane dotyczące awansu naukowego i dalszych planów badawczych. Należałoby sobie życzyć, aby wszystkie instytuty (nie tylko historyczne) polskich uczelni dorobiły się takich publikacji. Cele nie zostały ograniczone jedynie do „honorowej” i jubileuszowej prezentacji środowiska. Historycy i filozofowie – polscy i zagraniczni – uzyskali cenną pomoc w postaci rzeczowego informatora naukowego, pozwalającego na poszukiwanie partnerów do współpracy badawczej.

Struktura publikacji w pełni służy zamierzonym celom. Otwiera ją przedmowa pióra księdza profesora Jana Związka, stanowiąca ogólne wprowadzenie. Dokładną prezentacją dziejów Instytutu zajął się Dariusz Złotkowski. Dalej mamy rozdziały charakteryzujące poszczególne zakłady autorstwa ich kierowników. Każdy rozdział zawiera pełną informację o głównych kierunkach badawczych, a następnie prezentację wszystkich pracowników (naukowy życiorys, bibliografia z podziałem na książki, artykuły, recenzje, prace popularnonaukowe,